

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

SŁOWO Powszechne

1
ul. Mokotowska Nr 43
00-551 Warszawa
Nr z dn.

3 1

6 -02-91

„Dialogi karmelitanek”

WIELKA szkoda, że dopiero teraz wspaniały utwór dramatyczny Georgesa Bernanosa „Dialogi karmelitanek” trafił na nasze sceny. Wystawiony dziesięć lat temu mógłby stać się ważnym wydarzeniem w naszym życiu intelektualnym — swoistą przypowieścią o wierności i niezłomności. Cóż, nie można było grać tej wieloznacznej sztuki, jednego z ważniejszych dokonań w europejskim teatrze — poetyckim na szego stulecia.

okazać wierność sprawie, w którą wierzy, w momencie ostatecznym — zda się mówić Georges Bernanos. Akt męczeństwa zakonnic z Compiègne można odczytywać w kategoriach religijnych, można także rozumieć tę ofiarę w sposób racjonalistyczny. W każdym jednak wypadku mamy do czynienia z najwyższym przejawem postawy humanistycznej. Na tym, jak sądzi, polega wielkość utworu Bernanosa.

Przypomnijmy, że „Dialogi karmelitanek” odwołują się do konkretnego wydarzenia historycznego — w roku 1794 Trybu-

kontrewolucyjną i ścięto. Karmelitanki zostały beatyfikowane w roku 1906.

Polską prapremię sztuki Bernanosa oglądamy w Teatrze Polskim w Bydgoszczy, ciekawie prowadzonym od trzech sezonów przez Andrzeja Marię Marczewskiego. Nurt refleksji religijnej jest żywo obecny w poszukiwaniach twórczych tej sceny — Teatr Polski wystawia obecnie także „Romienowanie ojcostwa” Karola Wojtyły.

Dramat Bernanosa reżyserował młody twórca Przemysław Baśkiński, dając przedstawienie klarowne myślowo, acz nierówne, jeśli chodzi o rytm dialogów i sam poziom aktorstwa. Spektakl jest bardzo ascetyczny formalnie — pusta, prawie scena, tylko niezbędne sprzęty, sygnalizujące miejsca akcji. Wszelkie mankamenty aktorskie są więc tutaj szczególnie widoczne. Na szczęście jest w spektaklu jedna rola, która zasługuje na uwagę — mam na myśli postać Matki Henrietty od Jezusa, przeoryszy Karmelu, granej przez zasłużoną bydgoską aktorkę **Kandę Rucińską**. W tym przypadku mamy do czynienia z głębią myśli i odczuć kobiety postawionej w sytuacji krańcowej. Rucińska subtelnie odsłania cały dramat wewnętrzny przeoryszy, znajdując jednocześnie uzasadnienie psychologiczne dla ryzykownej sceny finałowej.

Bydgoskie „Dialogi karmelitanek” są przedstawieniem trudnym, adresowanym do widza, który lubi teatr refleksji intelektualnej. Warto zobaczyć ten spektakl — swoisty ewenement w naszym życiu teatralnym preferującym obecnie formy rozrywkowe.

„Dialogi karmelitanek” cztery miesiące przed swoją śmiercią w roku 1948. Jest to więc jakby testament artystyczny wielkiego pisarza. Przy całej wieloznaczności sensów i interpretacji, można powiedzieć, że „Dialogi karmelitanek” stanowią rodzaj intelektualnego wyzwania dla czytelników (i widzów) tego dramatu. Człowiek powinien umieć pokonać swój strach i

TEATR

nał Rewolucyjny skazał na śmierć 16 zakonnic z Compiègne za to, iż nie chciały odstąpić od reguły życia monastycznego. Oskarżono je o działalność



Scena z „Dialogów karmelitanek”. Na pierwszym planie Siostra Blanka — Małgorzata Witkowska
Fot. — Stanisław Wasilewski

MIROSLAW SARNECKI